

Apel 80 000 naukowców o ochronę wód powierzchniowych

6 lutego 2021

Ponad 80 tys. naukowców ze 111 towarzystw naukowych badających ekosystemy wodne apeluje o natychmiastowe podjęcie działań na rzecz ochrony wód powierzchniowych, aby „uniknąć tragicznych globalnych konsekwencji”. W apelu chodzi o działania przeciwko antropogenicznym zmianom klimatu.



Ponad 80 tys. naukowców z całego świata, zrzeszonych w 111 towarzystwach naukowych podpisało Stanowisko Światowych Towarzystw Naukowych Badających Ekosystemy Wodne w Sprawie Potrzeby Podjęcia Pilnych Działań Przeciwko Antropogenicznym Zmianom Klimatu. Jego polskimi sygnatariuszami są Polskie Towarzystwo Limnologiczne (PTLim) i Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne.

Polskie tłumaczenie oświadczenia opublikowano na stronie PTLim. O oświadczeniu naukowcy piszą też w liście opublikowanym na łamach Nature.

Wspólne oświadczenie przedstawia dramatyczną skalę postępującej degradacji wód powierzchniowych, przestrzega

przed jej konsekwencjami dla ludzkości i wzywa do podjęcia natychmiastowych działań powstrzymujących dalsze niszczenie środowisk wodnych wywołanych przez zmiany klimatyczne. W opinii autorów działania te pomogą „uniknąć tragicznych globalnych konsekwencji”.

„Światowe zasoby wodne są obecnie najbardziej zagrożone w historii ludzkości. Antropopresja przyspiesza zmiany klimatu i tym samym degradację ekosystemów wodnych, a także pogarsza jakość świadczonych przez nie usług. Zmiany dotyczące nasz glob manifestują się najszybciej i najsilniej właśnie w wodach powierzchniowych. Przykładowo spadek liczebności populacji organizmów słodkowodnych, który jest jedną z miar bioróżnorodności, w okresie od 1970 r. do 2014 r. spadł o 83 proc. Szacunki wskazują, że jeżeli kierunek i tempo degradacji środowiska nie ulegnie ograniczeniu, to do połowy XXI w. zniknie do 90 proc. raf koralowych, które są ekosystemami kluczowymi w kontekście zachowania bioróżnorodności Ziemi” – alarmują naukowcy.

Sekretarz Polskiego Towarzystwa Limnologicznego dr hab. Piotr Rzymski komentuje w przesłanym PAP komunikacie: „Zasoby wodne są krytyczne dla przetrwania ludzkości. Jeżeli nie podejmiemy zdecydowanych działań na rzecz ich ochrony, zmiany klimatu doprowadzą do destabilizacji, której nikt z nas nie chciałby być świadkiem. Masowe migracje, ograniczone możliwości produkcji żywności, fale gorąca, pożary, konflikty o wodę, ogromne straty gospodarcze. Zresztą część z tych efektów jest już obserwowana”.

„Wzywamy decydentów i społeczeństwo do podjęcia konkretnych postanowień i ich realizacji. Musimy ograniczyć emisję gazów cieplarnianych, ale w sposób realny, a nie tylko na papierze. Czas na rozważania już się skończył. Kiedy wybuchła pandemia, mogliśmy zareagować i z nią walczyć. Jeżeli przekroczymy punkty krytyczne zmian klimatu to na reakcje będzie za późno – staniemy się biernymi obserwatorami wydarzeń, które wcześniej sami sprowokowaliśmy” – dodaje.

Naukowcy w liście w Nature zwracają uwagę, że 2021 rok będzie pod wieloma względami kluczowy: listopadowy szczyt klimatyczny uważa się za ostatnią szansę na podjęcie zdecydowanych działań na rzecz ochrony klimatu, nowa administracja USA ma najbardziej ambitny plan prośrodowiskowy w historii kraju, a Chiny, Japonia, Korea Południowa i Unia Europejska deklarują dążenie do neutralności klimatycznej.

Dr hab. Piotr Klimaszyk, prezes PTLim, zwraca uwagę na ignorowanie problemu degradacji wód powierzchniowych i zmian klimatu. „Wysocy rangą politycy i dziennikarze opiniotwórczych mediów potrafią twierdzić, że naukowe poglądy na temat zmian klimatu są niejednoznaczne i myląc pogodę z klimatem kpią z globalnego ocieplenia po kilkudniowych przymrozkach i opadach śniegu. Jednak w sprawie zmian klimatycznych i ich antropogenicznych przyczyn panuje naukowy konsensus – potwierdza to zdecydowana większość badań prowadzonych w ostatnich dekadach. Nasz wspólny apel, światowych towarzystw skupiających ekspertów badających ekosystemy wodne, również podkreśla, że nie ma rozbieżności w ocenie konsekwencji działalności człowieka i potrzeby globalnych działań naprawczych. Kurczą się zasoby dostępnej wody słodkiej, jeziora rzeki i oceany są coraz bardziej zanieczyszczone, zanikają organizmy wodne, też te, które są podstawą wyżywienia części ludzkiej populacji” – ostrzega.

Jak podkreśla prezes PTLim, również w Polsce borykamy się z efektami degradacji środowisk wodnych. „Zbiorniki wodne ulegają użyźnieniu, zanikają gatunki i całe siedliska związane z wodami czystymi lub chłodnymi. Ich miejsce zajmują ciepłolubne gatunki ekspansywne, w tym i takie – jak w przypadku sinic – które produkują groźne dla człowieka toksyny. W wyniku nadmiernej eksploatacji, wiele gatunków ryb znacząco zmniejszyło swoje pogłowie” – mówi Piotr Klimaszyk.

Z kolei prof. Włodzimierz Marszelewski, kierownik Katedry Hydrologii i Gospodarki Wodnej UMK, uważa, że zwiększenie retencji wodnej w krajobrazie jest jednym z kluczowych zadań w

kontekście walki z postępującymi zmianami klimatycznymi. Spowalnianie odpływu ze zlewni i zatrzymywanie wody w glebie i zbiornikach wodnych pozwoli ograniczyć skutki ocieplenia. „Musimy pamiętać, że hydrosfera jest jedna, a ścisłe powiązania między jej poszczególnymi elementami występują zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej. Stąd też poprawa warunków wodnych w każdym miejscu Ziemi stanowi niezbędny element likwidacji niekorzystnych zmian w skali światowej” – zaznacza cytowany w komunikacie naukowiec.

„To ludzkość jest odpowiedzialna za zaistniały problem i tylko ona może go rozwiązać. Przekonanie, że on nie istnieje, bądź rozwiąże się sam to zmierzanie w kierunku katastrofy. Czy ktokolwiek rozsądny chciałby na nią skazywać swoje dzieci i wnuki?” – podsumowuje Piotr Rzymki.

Zdjęcie: [Wojsyl](#)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](#)